

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

♪ [WESOŁA PIOSENKA, Chór Czejanda - Budujemy nowy dom]

*„Budujemy nowy dom,
Jeszcze jeden nowy dom,
Naszym przyszłym, lepszym dniom,
Warszawo!*

*Każdą pracę z nami mnóż,
Każdą pracę z nami dziel,
Bo to jest nasz wspólny cel,
Warszawo!”*

KATARZYNA OKLIŃSKA: Gdyby był film na podstawie książki „Zły” Leopolda Tyrmanda to prawdopodobnie wiemy jaka powstałaby do niego muzyka. Stworzyli ją członkowie, między innymi Art Celebration i zaprezentowali podczas jednego z wieczorów Festiwalu Wschód Kultury w Rzeszowie. Naszym gościem jest dzisiaj Bartek Skubisz a ja nazywam się Katarzyna Oklińska. Dzień dobry.

BARTEK SKUBISZ: Dzień dobry.

KATARZYNA OKLIŃSKA: „Zły” Leopolda Tyrmanda to literatura obowiązkowa dla wszystkich wielbicieli sensacji i kryminałów, a także książek o rzeczywistości Warszawskiej w latach PRL-u. Tutaj są to dokładnie lata pięćdziesiąte, początek lat pięćdziesiątych minionego wieku. Chyba trudno było stworzyć coś odpowiadającego muzycznie klimatem do tamtych lat, związanego z jazzem, który nie był mile widziany a jednocześnie połączyć to z nowoczesnością bo wiem, że taki mieli Państwo zamiar tworząc soundtrack do książki.

BARTEK SKUBISZ: To prawda, nie było to proste. Zastanawialiśmy się długo nad doбором artystów, których zaprosimy, nad doбором repertuaru. Szperaliśmy trochę w archiwach, nawet dzwonił do starszych kolegów, żeby się doradzić. Zbigniew Jakubek dzwonił na przykład do Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego, żeby go zapytać co w tamtych czasach się grało, jeśli chodzi o jazz. Okazało się, że grało się w dużej mierze standardy ale też w tych latach, czy w latach trochę późniejszych powstawały

w Polsce piosenki, które w jakiś sposób oddawały klimat, który panuje w „Złym” i też z takich utworów skorzystaliśmy ale też chcieliśmy przenieść tego „Złego” na grunt współczesny. Zastanowić się jak „Zły” wyglądałby dzisiaj, co dzisiaj by robił i jaki dzisiaj soundtrack do książki mógłby być i właśnie postanowiliśmy połączyć muzykę z lat powstawania „Złego”, z lat w których rozgrywa się „Zły” z muzyką współczesną, nie tylko jazzową bo również hip-hopową ale też szeroko pojętą muzyką miejską i postanowiliśmy stworzyć taką opowieść, gdzie słowo, gdzie fragmenty powieści „Zły” przeplatają się z muzyką i to też było wyzwanie, żeby odpowiednie utwory wybrać i dopasować do odpowiednich fragmentów. Wybieraliśmy najpierw fragmenty, które później jeszcze puścili przez swoją wrażliwość aktorzy Teatru imienia Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, którzy czytali te teksty, a my staraliśmy się do tego wszystkiego dobrać muzykę i dobrać odpowiednich wykonawców.

♪ [SPOKOJNA MUZYKA, Kalina Jędrusik – La valse du mall]

„La la la la, każdego dnia się za mną snuje

La valse du mall

Ten walczyk, co mnie zniszczyć chce

Jest na mnie zły,

Nie ufa mi, bo wie co knuję

I nikt i nic,

I nawet on nie zdoła wstrzymać mnie”

BARTEK SKUBISZ: I w dużej mierze kierowaliśmy się tym kluczem czy dany wykonawca pochodzi z Warszawy albo przynajmniej mieszka w Warszawie. Ja wiem, że my jesteśmy tu na miejscu w Rzeszowie, aczkolwiek fascynacja twórczością Leopolda Tyrmanda, fascynacja tym klimatem Warszawskim również u nas występuje. Także był to proces dosyć żmudny, intensywny, myślę że to była najbardziej pracochłonna albo jedna z najbardziej pracochłonnych edycji Art Celebration spośród ośmiu, które już się odbyły no ale mam nadzieję, że udało się jakoś te wszystkie klocki ze sobą połączyć.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Muszę o to zapytać. Dlaczego wybrali Państwo „Złego” Leopolda Tyrmanda? Dlatego, że do tej książki nie powstał nigdy film, a powinien być powstać?

BARTEK SKUBISZ: Zdecydowanie tak. Już było kilka prób ekranizacji „Złego”. Niektórzy twierdzą, że ta bardzo obszerna, rozbudowana fabuła jest za duża na film. Lepszy byłby w tym przypadku serial, natomiast na razie ani film, ani serial nie powstał i rzeczywiście było to takie wyzwanie właśnie zrobić soundtrack do nieistniejącego filmu lub soundtrack do książki. Tutaj dużą rolę odgrywał fakt, że rok dwa tysiące dwudziesty został ogłoszony rokiem Leopolda Tyrmanda i mamy w tym roku setną

rocznicę urodzin pisarza, trzydziestą piątą rocznicę śmierci, więc Tyrmand jak najbardziej na tapecie u nas był. Zresztą na jednej z poprzednich edycji również pojawiła się jego osoba, w takim krótkim dosyć epizodzie ale jest to postać nam jak najbardziej bliska, jego twórczość i życiorys. A dlaczego „Zły”? Dlatego, że też rzeczywiście nie powstał film ale to absolutnie najgłośniejsza książka Leopolda Tyrmanda, książka, którą kiedyś cała Polska czytała, po którą ustawiały się kolejki do księgarni i przez chwilę Leopold Tyrmand był wręcz, można powiedzieć, celebrytą. Był na ustach wszystkich, tę książkę czytali ludzie, pożyczali sobie, nieraz ktoś potrafił w jeden dzień czy w jedną noc, tę dosyć obszerną książkę, przeczytać. Chcieliśmy też zainteresować jak najszerze grono odbiorców. Propagować czytelnictwo, propagować osobę i twórczość Leopolda Tyrmanda, dlatego „Zły” wydał się też najatrakcyjniejszym wyborem z całej twórczości Leopolda Tyrmanda. Też myślę, takim bardzo plastycznym, który pozwolił przełożyć język książki na muzykę bo oczywiście no nie ma tutaj pełnej dosłowności. Też nie mieliśmy ani czasu, ani środków, żeby stworzyć taki soundtrack od podstaw, czyli napisać całą muzykę, stworzyć nowe utwory ale oczywiście powstały nowe aranżacje i powstało kilka też dedykowanych temu wydarzeniu tekstów no i skompilowaliśmy tą muzyczną część koncertu.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Wspomniał Pan, że muzyka nie jest oczywista i chyba trudno było stworzyć nieoczywisty soundtrack, to znaczy uciec od tego jazzu, który jednoznacznie kojarzy się z Leopoldem Tyrmandem i ze „Złym”. Stworzyć coś, co nieco wykroczy poza ten jazz, który mamy od razu w głowie, gdy myślimy o tej książce, a konkretnie o tym autorze.

BARTEK SKUBISZ: No rzeczywiście ale też oczywiście, że jazz kojarzy się jednoznacznie z Leopoldem Tyrmandem bo był to wielki propagator, pionier propagowania tego przedwojennego jazzu, natomiast sama książka Leopolda Tyrmanda może kojarzyć się również z innymi rodzajami muzyki. Tutaj mam na myśli chociażby takiego (śmiech) kryminalnego Bluesa, czy też muzykę bardziej taką obrazową, ilustracyjną, filmową. My poszliśmy takim kluczem połączenia tradycji z nowoczesnością bo jeżeli chodzi o tradycję to Kapela z Targówka, która zaprezentowała medley takich powojennych utworów. Zazwyczaj śpiewa się te przedwojenne, czy też wojenne. Śpiewa się Grzesiuka, a też po wojnie w tej takiej socrealistycznej rzeczywistości też powstawały Warszawskie piosenki i to właśnie był ten czas, kiedy rozgrywał się „Zły” więc ta Kapela z Targówka wprowadziła wszystkich w klimat, a później żeśmy to wszystko przeplatali, ponieważ Aga Zaryan zaprezentowała takie bardziej klasyczne jazzowe rzeczy, na przykład standard George’a Gershwin’a „The man I love”, który pojawia się zresztą na kartach „Złego”. Tam podczas rozmowy Wandy Majewskiej z doktorem Halskim w jednym z lokali, ta piosenka jest grana ze sceny i pada takie stwierdzenie, że bardzo lubię te melodie.

♪ [SPOKOJNA MUZYKA, Aga Zaryan - The Man I Love]

*„When the mellow moon begins to beam,
Ev'ry night I dream a little dream,
And of course Prince Charming is the theme,
The he for me.”*

BARTEK SKUBISZ: Także utwór „Ulice wielkich miast” z tekstem Agnieszki Osieckiej, muzyką Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego absolutnie kojarzący się z wielkim miastem jakim jest Warszawa ale oprócz tego Proceente, czyli Warszawski raper. Tak myślę, że gdyby Leopold Tyrmand żył by teraz, gdyby pisał „Złego” to myślę, że mógłby sięgać też po taką współczesną muzykę miejską, czyli właśnie hip-hop, który absolutnie kojarzy się z dużym, tętniącym miastem, kojarzy się z akcją, kojarzy się też czasami z jakimiś ciemnymi interesami. Kolejny solista, który wystąpił na koncercie Robert Cichy, to już muzyka zupełnie nieoczywista, wpływy Rockabilly, wpływy Country, wpływy Bluesa, muzyki gitarowej. Jego muzykę ciężko jest zupełnie przyporządkować i sklasyfikować, myślę że to jest jej największa zaleta. Na jego najnowszej płycie „Dirty Sun” znalazły się utwory, które podczas słuchania, wiedzieliśmy po prostu, że one idealnie pasują do treści „Złego” i mogłyby się na takim soundtracku znaleźć, wręcz brzmią jakby były pisane pod taki soundtrack. Także Robert Cichy gościł również na poprzednich edycjach Art Celebration, na pierwszej i drugiej bodajże. Cieszymy się, że do nas wrócił. Takim kluczem poszliśmy, nie było to proste oczywiście, zależało to też w dużej mierze od tego jakimi dysponujemy artystami. Też zdradzę, że chcieliśmy zaprosić Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego jako absolutnie symbol tamtych czasów i absolutnie symbol polskiego jazzu, natomiast Pan Jan zmagał się z problemami zdrowotnymi i na jakiś czas zaprzestał koncertowania, dlatego było to niemożliwe. Myślę, że gdybyśmy mieli jeszcze Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego to już byłby komplet.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Byłaby wisienka na torcie. Czyli Kapela z Targówka, raper Proceente, Robert Cichy i wokalistka jazzowa Aga Zaryan. Wydawałoby się, że to wszystko i nic, a tymczasem powstała muzyka, która oddaje klimat i nastrój powieści. Ona ma za zadanie niepokoić, budować wręcz narrację, nie tylko być tłem do słów wypowiedzianych przez aktorów z Teatru imienia Wandy Siemaszkowej ale też być takim odrębnym bohaterem?

BARTEK SKUBISZ: Myślę, że jak najbardziej. Ja na pewno chciałem, żeby słowo i muzyka odgrywały równorzędną rolę podczas tego koncertu. Nie chciałem żeby muzyka była w jakiś sposób zepchnięta do samego tła, absolutnie tak nie było. Rzeczywiście, być może, głównie narrację budowaliśmy poprzez te fragmenty, oryginalne fragmenty powieści, natomiast utwory prezentowane na scenie nie były tylko i wyłącznie uzupełnieniem. Może bardziej, bym powiedział, rozwinięciem i też

takim działaniem na wyobraźnię słuchaczy bo słowo konkretne oczywiście jak najbardziej działa ale muzyka, która czasami przybiera jakieś bardziej abstrakcyjne formy, ponieważ to nie chodzi tylko i wyłącznie o tekst ale również o to co na scenie jest grane. Ta muzyka też w jakiś sposób jeszcze oddziałuje dodatkowo, przywołuje dodatkowe skojarzenia, otwiera jakieś klapki w głowach odbiorcy. Myślę, że te dwie rzeczy nie mogły by się po prostu bez siebie obyć.

♪ [„Zły” Leopold Tyrmand]

„- *Express Wieczorny. Słucham?*

- *Z redaktorem Edwinem Kolanko proszę*

- *Tu Kolanko, słucham?*

- *Mówi doktor Halski. Dobry wieczór Panie redaktorze.*

- *Dobry wieczór.*

- *Dzwonię zgodnie z przyrzeczeniem. Proszę zaraz przyjechać do trzynastego komisariatu na wiejską.*

- *Oczywiście. „*

KATARZYNA OKLIŃSKA: Wymieniliśmy artystów, którzy wzięli udział w tym przedsięwzięciu ale warto też wymienić nazwisko Pana Marcela Woźniaka. Biografa Leopolda Tyrmanda, który poprowadził całe to wydarzenie, co oznacza, że wątki ściśle biograficzne, czy też bezpośredni sposób z autorem związane pojawiły się podczas tego przedstawienia.

BARTEK SKUBISZ: Marcel Woźniak był pierwszym skojarzeniem i pierwszym wyborem, jeżeli chodzi o poprowadzenie takiego koncertu. Ja poznałem się z Marcelem w tym roku, w Darłowie, gdzie przypomnę istnieje Ośrodek Kultury imienia Leopolda Tyrmanda, jest ławeczka pisarza, również w Darłowie. Tam toczy się akcja powieści „Siedem dalekich rejsów” i również akcja filmu „Naprawdę wczoraj”, który został nakręcony na podstawie powieści „Siedem dalekich rejsów”. Oczywiście czytałem biografię Marcela Woźniaka i wiem, że ona jest taka najbardziej kompletna, najbardziej aktualna. Wiedziałem, że to jest człowiek, który wie o Tyrmandzie wszystko, a cały czas tą wiedzę poszerza. Marcel Woźniak był dla mnie pierwszym wyborem. Zadzwoiłem do niego no i po prostu wiedziałem, że sobie świetnie z tym poradzi, ponieważ jest to człowiek, który bardzo dobrze i swobodnie włada słowem i potrafi z pasją opowiadać o Tyrmandzie, ponieważ Tyrmand, jego życie, jego twórczość pasjonuje Marcela Woźniaka. Chodziło nam bardziej też o, po prostu, wprowadzenie w klimat, o taki background. Żeby jeżeli ktoś, kto słucha koncertu czy też online, czy też jest na miejscu, nie do końca orientuje się w tym wszystkim albo pewne fakty,

pewne rzeczy wyleciały mu z głowy, zależało nam na tym żeby na początku Marcel Woźniak jakoś to wszystko przywołał, wprowadził w klimat, przywołał kontekst powstania „Złego”, kontekst funkcjonowania Leopolda Tyrmanda w tamtym czasie. Nie mogło być innego wyboru, tak powiem.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Bardzo dziękuję za to spotkanie. Naszym gościem był dzisiaj Bartek Skubisz z Art Celebration, który między innymi, Pan Bartek przygotował przedstawienie, koncert, słuchowisko, w każdym razie wydarzenie na podstawie książki „Zły” Leopolda Tyrmanda podczas Festiwalu Wschód Kultury w Rzeszowie. Bardzo dziękuje za to spotkanie.

BARTEK SKUBISZ: Dziękuję. Pozdrawiam.

♪ [ENERGICZNA MUZYKA, Robert Cichy – Siedem]

„...ma na twarzy,

i o niczym już nie marzy”

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.